doi: 10.23734/wwr20152.359.381

„Wychowanie w Rodzinie" t. XII (2/2015)

nadesłany: 30.09.2014 r. – przyjęty: 15.12.2015 r.

Edyta SADOWSKA*

Rodzina – dom ojczysty w poezji i wojennych wspomnieniach dzieci i młodzieży na tułaczych szlakach (1939–1945)

The Family – house speaker in poetry and children's and youth's war memoirs at the routes of exile (1939–1945)

Streszczenie

Opracowanie, w zarysie, przybliża kwestię tułactwa dzieci polskich, ofiar deportacji, na terytorium ZSRS, będącej następstwem agresji sowieckiej Rosji na Polskę 17 września 1939 roku. Autorka snuje rozważania na temat dalszych losów deportowanych na Bliskim i Środkowym Wschodzie, dla których dom ojczysty, rodzina stały się „rajem utraconym". Rodzina – dom ojczysty obecny w poezji i wojennych wspomnieniach dzieci i młodzieży na tułaczych szlakach, publikowane na łamach prasy polskiej wychodzącej na obczyźnie staje się wiernym odbiciem ich przeżyć, małych radości oraz bolesnych wspomnień.

Słowa kluczowe: rodzina, deportacja, „raj utracony", ojczyzna.

Abstract

The study, in outline, describes the issue of the wanderings of Polish deportee's children in the Soviet territory, which followed the Soviet invasion of Poland on Sep-

* e-mail: e.sadowska@onet.pl
Zakład Pedagogiki, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Chorzowie, ul. Sportowa 29, 41-506 Chorzów, Polska.

tember 17, 1939. The author ponders the fate of the deportees in the Near and the Middle East, for whom the home and the family became a "paradise lost". The idea "fatherland" is present in poetry and war memories of children and young people in exile. These memories, published in the Polish press in exile, are true reflection of experience, joy and painful reminiscences.

Keywords: family, deportation, "paradise lost", fatherland.

„Zbudzone nocą ze spokojnego snu, straciły dom i pewność jaką daje życie na swej własnej ziemi [...]"[1].

Wprowadzenie

Przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu uczyniono świat wspomnień o rodzinie – domu ojczystym, jaki pozostał w sercach i umysłach deportowanych[2] w głąb imperium sowieckiego milionów Polaków, wśród których, oprócz mężczyzn i starców, były setki kobiet, a przede wszystkim – dzieci. Poetyckie próby i prozatorskie formy wypowiedzi, obecne w poezji i wojennych wspomnieniach dzieci i młodzieży, którym wojna w sposób nagły przerwała dzieciństwo, naukę w szkole i pozbawiła domu, rzucając wprost na „tułaczy szlak", publikowane na łamach prasy polskiej ukazującej się przy tworzonych na obczyźnie ośrodkach życia i kultury polskiej[3], niejednokrotnie są, w opinii au-

[1] Motto do refleksji poczynionych w artykule stanowi fragment zaczerpnięty z wypowiedzi Marii Goldmanowej, drukowanej na łamach czasopisma ukazującego się na obczyźnie pn. „Polak w Iranie", por.: M. Goldmanowa, *W obronie dziecka*, „Polak w Iranie", 1 czerwca 1943 r., R. II, nr 46, s. 5. [Źródło: Centralna Biblioteka Wojskowa – dalej: CBW – sygn. CBW – 08637[A]].

[2] Następstwem agresji były akcje deportacje i przemieszczenia ludności polskiej z terenów przedwojennej Polski, przejętych we wrześniu 1939 roku przez władze sowieckie i włączonych do ZSRS, które poprzedziły dwa porozumienia zawarte między rządami III Rzeszy i ZSRS – umowa o nieagresji (tzw. Pakt Ribbentrop – Mołotow) z 23 sierpnia 1939 r. oraz traktat o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r. Szerzej o tym zob.: *Biała księga. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych* (zebrał częściowo i przełożył i w przypisy opatrzył W. Sukiennicki), Instytut Literacki, Paryż 1964. Następstwem wydarzeń, które wpłynęły na przejściową poprawę stosunków niemiecko-sowieckich i pogorszenie się stosunków polsko-sowieckich, były m.in. cztery akcje deportacyjne obywateli polskich, przeprowadzone przez władze sowieckie w latach 1940–1941.

[3] Na ten temat szeroko zob. m.in.: E. Sadowska, B. Urbanowicz, *Edukacja historyczno-kulturalna w Szkołach Junaków i Młodszych Ochotniczek* (*1941–1948*), Wydawnictwo WSL, Częstochowa 2015; O.S. Czarnik, *W drodze do utraconej Itaki. Prasa, książki i czytelnictwo na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich* (*1940–1942*) *oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2 Korpusu* (*1941–1946*), Wyd. Biblioteki Narodowej, Warszawa 2012 czy publikacje wcześniejsze por.: J. Draus, R. Terlecki, *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939–1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984; J. Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Tow. Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Lublin 1993; J. Chłap-Nowakowa, *Sybir. Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Wyd. Arcana, Kra-

torki opracowania, wiernym odbiciem ich przeżyć, małych radości a nade wszystko bolesnych, traumatycznych wspomnień.

Tłem historycznym poczynionych refleksji stały się wydarzenia polityczno-militarne po 17 września 1939 r., tj. agresji Rosji Sowieckiej na Polskę, następnie etap tworzenia Armii Polskiej na Wschodzie[4], pod wodzą gen. Władysława Andersa i moment ewakuacji wraz z wojskiem polskim także cywilów, mężczyzn, kobiet i dzieci, na Bliski i Środkowy Wschód[5]. Kanwą służącą opracowaniu w proponowanym kształcie stały się, w głównej mierze, zasoby archiwalne Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie, materiały zgromadzone w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie, literatura memuarystyczna oraz piśmiennictwo z zakresu przedmiotu rozważań.

Metodą pomocną i wykorzystaną w opracowaniu stała się analiza krytyczna dostępnych materiałów i źródeł archiwalnych, w postaci między innymi wybranych na potrzeby opracowania utworów poetyckich, wspomnień i form prozatorskich dzieci i młodzieży polskiej przebywającej, nie z własnej woli, na terytorium ZSRS, następnie w wyniku ewakuacji Armii Polskiej na Wschodzie – na Bliskim i Środkowym Wschodzie, opublikowanych na łamach czasopism polskich ukazujących się na obczyźnie w latach 1941–1945 na Bliskim i Środkowym Wschodzie, takich jak: „Junak"; „Ku wolnej Polsce. Tygodnik Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie"; „Mały Junak". Dodatek „Junaka" dla dzieci; „Ochotniczka. Pismo PSK"; „Orzeł Biały. Organ Polski Walczącej na Wschodzie" oraz „Polak w Iranie". Interpretacji posłużył także materiał ikonograficzny zawarty w ww. czasopismach.

Celem podjętych rozważań, na bazie dokonanej interpretacji wybranych „jednostek tekstowych", jest próba ukazania Ojczyzny jako „Raju utraconego", Domu ojczystego, w którym kształtują się pierwsze więzi rodzinne. Niech zawarte w przywołanych utworach wspomnienia zaświadczą o głębokiej tęsknocie ludzkiej za rodziną postrzeganą tu jako wyraźny element trwania i tożsamości każdego człowieka, szczególnie w czasie zagrożenia i wojny.

---

ków 2004; J. Wróbel, *Uchodźcy Polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź 2003; J. Wróbel, J. Żelazko (red.), *Polskie dzieci na tułaczych szlakach 1939–1950*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008 i in.

[4] Szerzej na ten temat zob. m.in.: W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973; P. Żarań, *Armia polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1981; Z. Dunin-Wilczyński, *Wojsko Polskie w Iraku 1942–1943*, Mikromax, Warszawa 1993 i in.

[5] Tamże.

Świat zamknięty we wspomnieniach o domu rodzinnym

Wspomnienia, będące implikacją zapamiętywania zdarzeń i faktów, są nieodłącznym, integralnym elementem życia każdego człowieka. Spajają, niejednokrotnie bolesną, ranę – refleksją przeplataną często zadumą nad własnym losem. Czas wojny „wyrywa" z duszy człowieka okrutne, częstokroć bolesne, wspomnienia. Jakże trudne i w sposób traumatyczny doświadczane pokłady świadomości budzi wówczas, „zaglądanie w przeszłość" dla dorosłego, a co dopiero jeżeli ten świat przeżyć rządzi umysłem dziecka?

Pamiętam...

Rosja — Sybir 1941 rok

Jest noc. Elektryczne lampki przy "lentach" świecą przeraźliwie jasno i zimno. Jednostajny huk motorów, prędki stukot maszyn i śpiewy dziewcząt zlewają się w jedną potworną melodię.

Ręce nerwowymi ruchami przewracają materiał, nawlekają igłę. — Boże! jak strasznie jestem zmęczona, a tu dopiero trzecia godzina, jeszcze cztery do końca zmiany. Podnoszę siłą ociężałe powieki i nie chcąc usnąć, zmuszam się do śpiewu. Ale głowa opada ciężko na maszynę, zamykają się oczy, milknie na chwilę straszliwa muzyka pracy. Jest mi lekko i dobrze; wokół widzę białą równinę przeciętą śladami nart, w iskierkach śniegu połyskuje słońce..., tylko dzwonek jęczy dziwnie przeraźliwie. Otwieram oczy: znów widzę jasne, aż boleśnie jasne światło lamp. Dzwonek terkocze chrypliwym głosem — to kilkuminutowa przerwa. Wstaję z stołka, aby rozprostować plecy; idę do umywalni, próbując choć na chwilę zmyć sen z powiek...

Wreszcie — siódma rano, koniec zmiany. Niebo jest tak samo czarne, jak przedtem. Idę sama, chwiejąc się na nogach z głodu i zmęczenia. Śnieg kłującymi płatkami kładzie się na twarzy, mroźny wiatr przejmującym chłodem wciska się pod cienki płaszczyk i dreszczem przechodzi po plecach. Dwóch zataczających się pijanych idzie drogą. Aby ich minąć, skręcam w pole i zapadam się po pas w śniegu. Przeszli. Powoli wracam na drogę, nie otrzepuję się, brak mi już sił. Z daleka widzę kolorowe światła na Ob'i, most. Wchodzę na "ulicę" Krasnowielską. Numer 10. Idę w dół po krzywych schodkach, otwieram drzwi. W ciemnościach podchodzę do swego posłania, rozbieram się. W imię Ojca i Syna...

Usypiam. I znów rozciąga się wokół biała płaszczyzna, zalana potokiem słonecznego światła. Ale nie czuję pędu sań, nie słyszę dzwonka. W uszach dzwoni mi wciąż straszliwa melodia niewolniczej pracy...

Halina Korbińska
kl. I Liceum Mł. Ochotn.

Fot. 1. Wspomnienia z ZSRS Haliny Korbińskiej, uczennicy kl. I Liceum Mł. Ochotn. Źródło: H. Korbińska, *Pamiętam... Rosja – Sybir 1941 rok*, „Junak" 15 września 1943, R. I, nr 6–7, s. 7 [CBW – sygn. 05121^{A}].

Photo 1. Memories from the USSR of Halina Korbińska, a student of the first grade of Liceum Mł. Ochotn. Source: H. Korbińska, *Pamiętam... Rosja – Sybir 1941 rok*, "Junak" September 15, 1943, R. I, Issue 6–7, p. 7 [CBW – sign. 05121^{A}].

Chociażby we wspomnieniu Eugeniusza Wojnara, spisanym już po latach, zderzeniu, w sposób drastyczny, ulega świat koszmarów sennych 8-letniego chłopca z tymi, które za chwilę na długo miały stać się bolesną rzeczywistością:

> „Tej nocy miałem nadmiar wrażeń, wrażeń okropnych na 8-letniego chłopca. Po drodze wysypanej żwirem, która biegła przez naszą wioskę, toczył się olbrzymi walce parowy. Byłem na środku tej drogi, tuż przed walcem i nie mogłem uciekać. Nogi odmawiały mi posłuszeństwa. Walec, sycząc i sapiąc, zbliżał się do mnie. Darłem się w niebogłosy. Ratunek na mój krzyk przeważnie przychodził szybko. W ramionach mamy [...]. Tej nocy wzywałem ratunku dłużej, lecz pomoc nie nadchodziła. Bezsilna walka z sapiącym potworem

trwała w nieskończoność. Nagle poczułem na ręce coś zimnego, jakieś szarpnięcie, jedno, drugie... Otworzyłem oczy, które rozszerzały się coraz bardziej przerażone okropnym snem, lecz bardziej chyba jeszcze okrutną rzeczywistością. Przed swoją twarzą zobaczyłem ogromną czerwoną gwiazdę i błyszczący bagnet. To już nie był sen. W kącie pokoju zobaczyłem rodziców i brata, a na środku NKWDzistów i Ukraińców z czerwonymi opaskami na rękach [...]”[6].

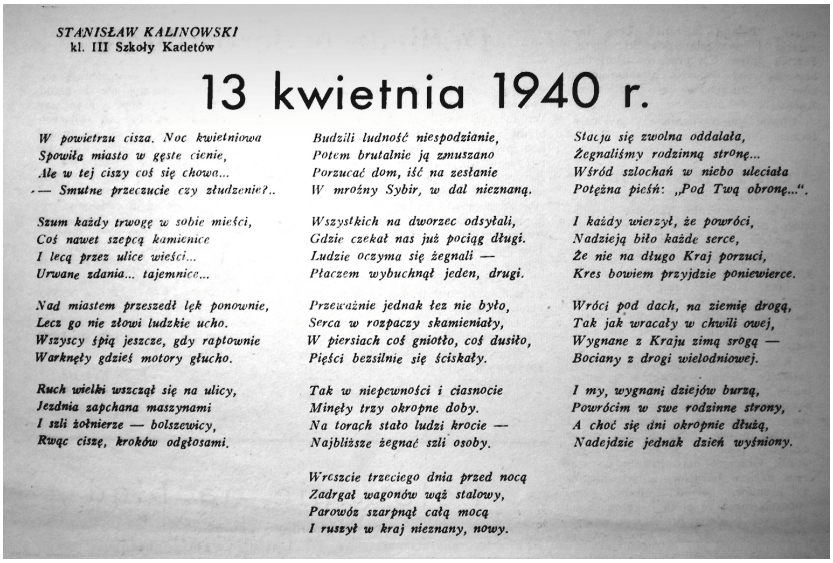

STANISŁAW KALINOWSKI
kl. III Szkoły Kadetów

13 kwietnia 1940 r.

W powietrzu cisza. Noc kwietniowa
Spowiła miasto w gęste cienie,
Ale w tej ciszy coś się chowa...
— Smutne przeczucie czy złudzenie?..

Szum każdy trwogę w sobie mieści,
Coś nawet szepcą kamienice
I lecą przez ulice wieści...
Urwane zdania... tajemnice...

Nad miastem przeszedł lęk ponownie,
Lecz go nie złowi ludzkie ucho.
Wszyscy śpią jeszcze, gdy raptownie
Warknęły gdzieś motory głucho.

Ruch wielki wszczął się na ulicy,
Jezdnia zapchana maszynami
I szli żołnierze — bolszewicy,
Rwąc ciszę, kroków odgłosami.

Budzili ludność niespodzianie,
Potem brutalnie ją zmuszano
Porzucać dom, iść na zesłanie
W mroźny Sybir, w dal nieznaną.

Wszystkich na dworzec odsyłali,
Gdzie czekał nas już pociąg długi.
Ludzie oczyma się żegnali —
Płaczem wybuchnął jeden, drugi.

Przeważnie jednak łez nie było,
Serca w rozpaczy skamieniały,
W piersiach coś gniotło, coś dusiło,
Pięści bezsilnie się ściskały.

Tak w niepewności i ciasnocie
Minęły trzy okropne doby.
Na torach stało ludzi krocie —
Najbliższe żegnać szli osoby.

Wreszcie trzeciego dnia przed nocą
Zadrgał wagonów wąż stalowy,
Parowóz szarpnął całą mocą
I ruszył w kraj nieznany, nowy.

Stacja się zwolna oddalała,
Żegnaliśmy rodzinną stronę...
Wśród szlochań w niebo uleciała
Potężna pieśń: „Pod Twą obronę...“.

I każdy wierzył, że powróci,
Nadzieją biło każde serce,
Że nie na długo Kraj porzuci,
Kres bowiem przyjdzie poniewierce.

Wróci pod dach, na ziemię drogą,
Tak jak wracały w chwili owej,
Wygnane z Kraju zimą srogą —
Bociany z drogi wielodniowej.

I my, wygnani dziejów burzą,
Powrócim w swe rodzinne strony,
A choć się dni okropnie dłużą,
Nadejdzie jednak dzień wyśniony.

Fot. 2. Wspomnienia z okresu deportacji Stanisława Kalinowskiego, ucznia kl. III Szkoły Kadetów. Źródło: S. Kalinowski, 13 kwietnia 1940 r., „Junak” 15 lipca 1943, R. I, nr 5, s. 14 [CBW – sygn. 05121[A]].

Photo 2. Memories from the times of the deportations of Stanisław Kalinowski, student of third grade of Cadet School. Source: S. Kalinowski, April 13, 1940 r., “Junak” July 15, 1943, R. I, Issue 5, p. 14 [CBW – sign. 05121[A]].

To początek dramatu wielu polskich rodzin, dla których tak rozpoczęła się w roku 1940 droga na Sybir.

W jednej ze swych wypowiedzi, publikowanej na łamach „Zeszytów Historycznych”, Józef Czapski, dotyka ważkości istoty i potrzeby utrwalania wspomnień, także, co należy tu podkreślić, dla przyszłych pokoleń. Pisze zatem:

> „Pamiętam dobrze moment, kiedy gen. Anders wydał rozporządzenie, by wszyscy żołnierze, a także cywilna ludność wraz z dziećmi napisali choćby jedną stronę wspomnień ze swego pobytu na zesłaniu w Związku Sowieckim. Było to chyba jeszcze w Iranie, a może już w Iraku. W rezultacie zebrano

[6] Zob.: E. Wojnar, *Dzieciństwo w tajdze i stepie* (*fragment wspomnień*) – *10 lutego 1940 roku*, [w:] *Tak było... Sybiracy, Dzieciństwo na Syberii*, t. 2, Wybór i oprac. Komisja Historyczna Związku Sybiraków Oddział w Krakowie, Związek Sybiraków Oddział w Krakowie, Kraków 1996, s. 183–184.

wówczas 2 300 wypracowań dzieci i 10 000 relacji żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie i ich rodzin”[7].

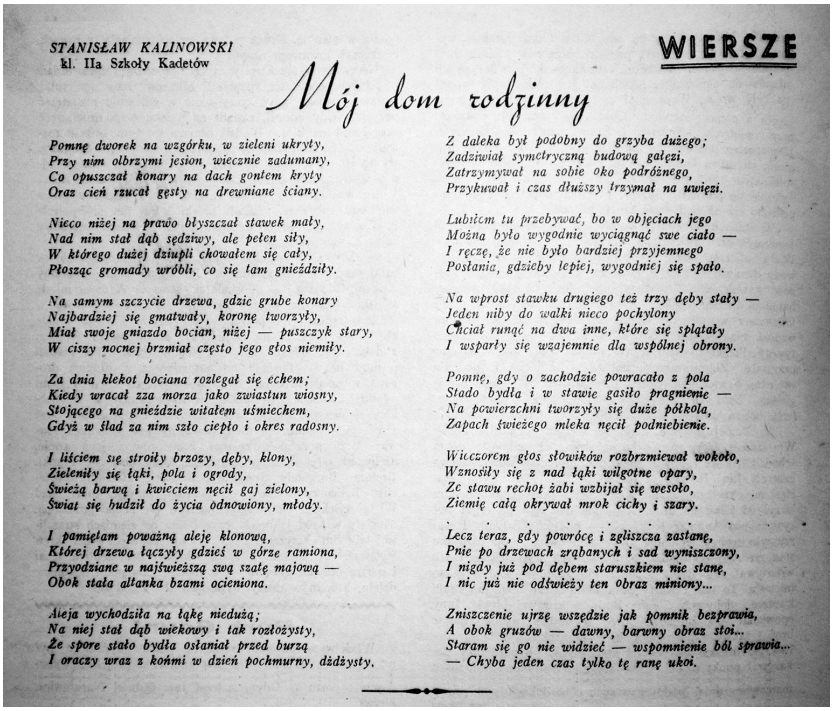

STANISŁAW KALINOWSKI
kl. IIa Szkoły Kadetów

WIERSZE

Mój dom rodzinny

Pomnę dworek na wzgórku, w zieleni ukryty,
Przy nim olbrzymi jesion, wiecznie zadumany,
Co opuszczał konary na dach gontem kryty
Oraz cień rzucał gęsty na drewniane ściany.

Nieco niżej na prawo błyszczał stawek mały,
Nad nim stał dąb sędziwy, ale pełen siły,
W którego dużej dziupli chowałem się cały,
Płosząc gromady wróbli, co się tam gnieździły.

Na samym szczycie drzewa, gdzie grube konary
Najbardziej się gmatwały, koronę tworzyły,
Miał swoje gniazdo bocian, niżej — puszczyk stary,
W ciszy nocnej brzmiał często jego głos niemiły.

Za dnia klekot bociana rozlegał się echem;
Kiedy wracał zza morza jako zwiastun wiosny,
Stojącego na gnieździe witałem uśmiechem,
Gdyż w ślad za nim szło ciepło i okres radosny.

I liściem się stroiły brzozy, dęby, klony,
Zieleniły się łąki, pola i ogrody,
Świeżą barwą i kwieciem nęcił gaj zielony,
Świat się budził do życia odnowiony, młody.

I pamiętam poważną aleję klonową,
Której drzewa łączyły gdzieś w górze ramiona,
Przyodziane w najświeższą swą szatę majową —
Obok stała altanka bzami ocieniona.

Aleja wychodziła na łąkę niedużą;
Na niej stał dąb wiekowy i tak rozłożysty,
Że spore stało bydła osłaniał przed burzą
I oraczy wraz z końmi w dzień pochmurny, dżdżysty.

Z daleka był podobny do grzyba dużego;
Zadziwiał symetryczną budową gałęzi,
Zatrzymywał na sobie oko podróżnego,
Przykuwał i czas dłuższy trzymał na uwięzi.

Lubiłem tu przebywać, bo w objęciach jego
Można było wygodnie wyciągnąć swe ciało —
I ręczę, że nie było bardziej przyjemnego
Posłania, gdzieby lepiej, wygodniej się spało.

Na wprost stawku drugiego też trzy dęby stały —
Jeden niby do walki nieco pochylony
Chciał runąć na dwa inne, które się splątały
I wsparły się wzajemnie dla wspólnej obrony.

Pomnę, gdy o zachodzie powracało z pola
Stado bydła i w stawie gasiło pragnienie —
Na powierzchni tworzyły się duże półkola,
Zapach świeżego mleka nęcił podniebienie.

Wieczorem głos słowików rozbrzmiewał wokoło,
Wznosiły się z nad łąki wilgotne opary,
Ze stawu rechot żabi wzbijał się wesoło,
Ziemię całą okrywał mrok cichy i szary.

. . . . . .

Lecz teraz, gdy powrócę i zgliszcza zastanę,
Pnie po drzewach zrąbanych i sad wyniszczony,
I nigdy już pod dębem staruszkiem nie stanę,
I nic już nie odświeży ten obraz miniony...

Zniszczenie ujrzę wszędzie jak pomnik bezprawia,
A obok gruzów — dawny, barwny obraz stoi...
Staram się go nie widzieć — wspomnienie ból sprawia...
— Chyba jeden czas tylko tę ranę ukoi.

Fot. 3. Wiersz *Mój dom rodzinny* autorstwa Stanisława Kalinowskiego, ucznia kl. IIa Szkoły Kadetów. Źródło: S. Kalinowski, *Mój dom rodzinny*, „Junak” 15 czerwca 1943, R. I, nr 4, s. 12 [CBW – sygn. 05121^{A}].

Photo 3. Poem *My family home* by Stanisław Kalinowski, student of grade IIa of Cadet School. Source: S. Kalinowski, *Mój dom rodzinny*, “Junak” June 15, 1943, R. I, Issue 4, p. 12 [CBW – sign. 05121^{A}].

Warto wspomnieć, iż na łamach prasy polskiej drukowanej na uchodźstwie[8] ukazywało się wiele wspomnień, listów czy wypowiedzi zamkniętych czasem

[7] Wypowiedź Janusza Czapskiego, por.: J. Czapski, *Dzieci*, „Zeszyty Historyczne” 1985, t. 412, z. 74, s. 205. Por. na ten temat: A. Dobroński, *Sybir w oczach dzieci. Z materiałów odnalezionych w Instytucie Polskim w Londynie*, [w:] M. Zwolski (red.), *Exodus. Deportacje i migracje* (*wątek wschodni*). *Stan i perspektywy badań*. Seria: Konferencje IPN, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa – Białystok 2008, s. 103–111; J.T. Gross, I. Grudzińska-Gross (wyb. i oprac.), „*W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”. Polska a Rosja 1939–42*, Wydawnictwo Rynku Wewnętrznego Libra, Wydawnictwo Res Publica, Warszawa 1989; E. Jackowska, *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, „Rozprawy i Studia”, t. (DLXXVI) 502, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004.

[8] Szerzej na ten temat zob.: S.J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Kielcach, Muzeum

w poetyckiej formie, a pisanych także przez młodsze dzieci i starsze pod wpływem bólu i tęsknoty za rodzinnym domem, za najbliższymi, rodzeństwem, których może już na zawsze rozdzieliła wojna.

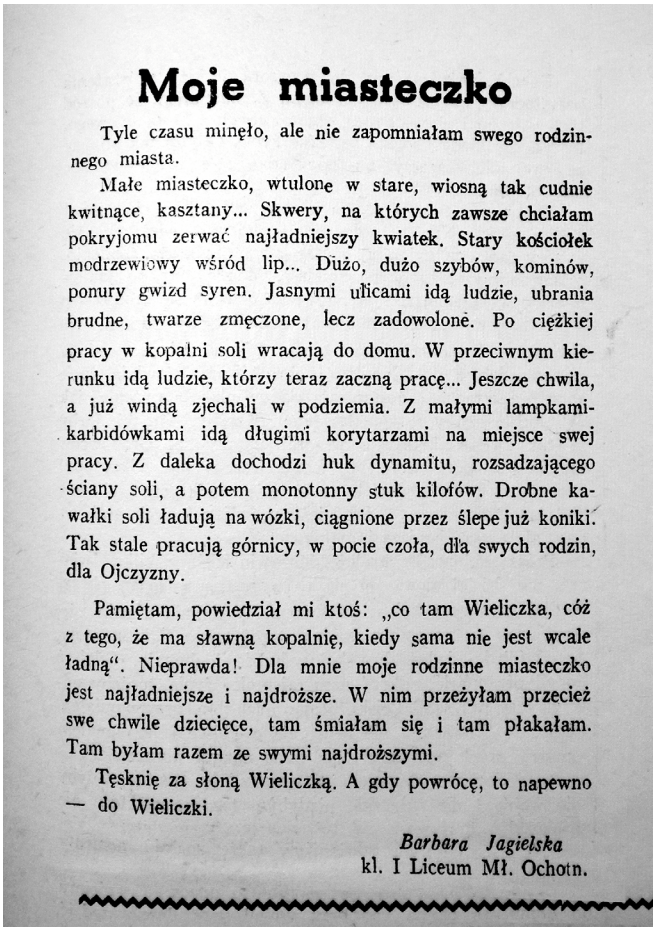

Moje miasteczko

Tyle czasu minęło, ale nie zapomniałam swego rodzinnego miasta.

Małe miasteczko, wtulone w stare, wiosną tak cudnie kwitnące, kasztany... Skwery, na których zawsze chciałam pokryjomu zerwać najładniejszy kwiatek. Stary kościołek modrzewiowy wśród lip... Dużo, dużo szybów, kominów, ponury gwizd syren. Jasnymi ulicami idą ludzie, ubrania brudne, twarze zmęczone, lecz zadowolone. Po ciężkiej pracy w kopalni soli wracają do domu. W przeciwnym kierunku idą ludzie, którzy teraz zaczną pracę... Jeszcze chwila, a już windą zjechali w podziemia. Z małymi lampkami-karbidówkami idą długimi korytarzami na miejsce swej pracy. Z daleka dochodzi huk dynamitu, rozsadzającego ściany soli, a potem monotonny stuk kilofów. Drobne kawałki soli ładują na wózki, ciągnione przez ślepe już koniki. Tak stale pracują górnicy, w pocie czoła, dla swych rodzin, dla Ojczyzny.

Pamiętam, powiedział mi ktoś: „co tam Wieliczka, cóż z tego, że ma sławną kopalnię, kiedy sama nie jest wcale ładną". Nieprawda! Dla mnie moje rodzinne miasteczko jest najładniejsze i najdroższe. W nim przeżyłam przecież swe chwile dziecięce, tam śmiałam się i tam płakałam. Tam byłam razem ze swymi najdroższymi.

Tęsknię za słoną Wieliczką. A gdy powrócę, to napewno — do Wieliczki.

Barbara Jagielska
kl. I Liceum Mł. Ochotn.

Fot. 4. Wspomnienie Barbary Jagielskiej, uczennicy kl. I Liceum Mł. Ochotn. Źródło: B. Jagielska, *Moje miasteczko*, „Junak" 15 lipca 1943, R. I, nr 5, s. 15 [CBW – sygn. 05121[A]].

Photo 4. Memories of Barbara Jagielska, student of the first grade of Liceum Mł. Ochotn. Source: B. Jagielska, *Moje miasteczko*, "Junak" July 15, 1943, R. I, Issue 5, p. 15 [CBW – sign. 05121[A]].

Los wielu polskich rodzin w momencie agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 r. wyglądał podobnie, osierocone dzieci, starcy lub samotne matki z małymi dziećmi dzielili okrutny czas rozłąki i nagłego rozstania. Nawet w chwili

Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Kielce – Warszawa 2009; O.S. Czarnik, *Wydawnictwa wychodźców polskich na Wschodzie w okresie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Humanistyczny" 2009, nr 3; E. Sadowska, B. Urbanowicz, *Edukacja historyczno-kulturalna...*, dz. cyt. i in.

ogłoszonej amnestii[9] były to zawsze trudne decyzje, w obliczu których należało pożegnać się ze swoimi bliskimi i być może nie spotkać się z nimi już nigdy o czym czytamy we wspomnieniach, opublikowanych już po wielu latach:

> „Był rok 1942. [...] Obóz zborny jest tuż przy torach kolejowych. Bierzemy walizkę, parę tobołków i wysiadamy. [...] Formalności są genialnie proste. Przy stoliku podajemy nazwisko, wiek i datę urodzenia. Przydział dostaje się od razu, według płci i wieku, a też trochę na oko. Rosły chłopak poniżej wieku idzie do wojska, a starszy lecz wątły, do junaków. I tak moja babcia pójdzie do domu starców w Guzar, pod opiekę Delegatury[10]. Dajemy jej walizkę i prawie wszystkie rzeczy. Pieniądze, zdjęcia i pamiątki z Polski dzielimy między siebie. Teraz dołączamy do przydzielonych grup lub namiotów. Każdy dostaje wojskowy chlebak. Za parę dni będziemy już w różnych miejscach. Najstarszy brat ma przydział do wojska w Jangi-Jul'u. Później weźmie udział w całej kampanii włoskiej i w bitwie o Monte Cassino. Drugi brat idzie do Kermine, narazie do wojska, ale potem wypłynie w JSK w Barbarze skąd pojedzie do lotnictwa w Anglii.
> Mnie i moją jedenastoletnią siostrę wysyłają do Karkin-Batasz, odległego o 5 km od Guzaru. Ją do sierocińca, a mnie do junaków"[11].

Relacje z okresu deportacji przeplatane są często wspomnieniami dzieci, w których wyraźnie pobrzmiewa nuta budzącej się z dnia na dzień świadomości

[9] Rząd sowiecki, po zawarciu układu Sikorski – Majski, ogłosił amnestię przysługującą wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad, bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych odpowiednich powodów i uznał niemiecko-radziecki traktat z 23 sierpnia 1939 roku dotyczący terytorialnych zmian w Polsce za nieważny. Szerzej na ten temat zob.: *Układ Sikorski – Majski. Wybór dokumentów*, w opracowaniu E. Duraczyńskiego, PIW, Warszawa 1990.

[10] Po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej 22 czerwca 1941 r. oraz nawiązaniu stosunków między ZSRS a rządem RP na uchodźstwie, rząd ten rozpoczął energiczną akcję dyplomatyczną, w wyniku której Ambasadzie Polskiej w Moskwie umożliwiono zorganizowanie niezależnej sieci „mężów zaufania" (aparatu opiekuńczego), którzy stwarzali system pomocy ogromnej liczbie zesłanych na terytorium ZSRS. Zarówno wojsko, jak i ambasada w dużej mierze starały się zapewnić ochronę zesłańcom. Instrukcja Rządu RP w Londynie głosiła, że „[...] całokształt akcji społeczno-opiekuńczej koncentruje Ambasada RP Moskwie, do Ambasady zostaje przydzielony w charakterze radcy Ambasady urzędnik wskazany przez Ministra PiOS, któremu Ambasada porucza wykonanie całości zadań Opieki Społecznej nad ludnością polską w ZSRR". Por. na ten temat: M. Filipiak (oprac.), *Archiwalia Ambasady RP w Moskwie – Kujbyszewie* (*1941–1943*) *i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji* (*1939–1945*) *w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2002.

[11] Tekst pochodzi ze wspomnienia Władysława Hawrana (Londyn, luty 1980) opublikowanego w Jednodniówce wydanej z okazji Światowego Zjazdu Szkół w Londynie w dniach od 1 do 10 sierpnia 1980 r., zorganizowanego przez Związek Szkół Młodszych Ochotniczek i Porto S. Giorgio, Koło Junackiej Szkoły Kadetów, Związek Junackich Szkół Mechanicznych oraz Koła Szkół Lotniczych w Londynie, zob. w: W. Hawran, *Wspomnienia. Guzar, Karkin-Batasz i Szachriziab*. „Polskie Szkoły Junackie i Lotnicze na Środkowym Wschodzie 1942–1947" [„Reunion of Polish Military Schools in The Middle East" – USSR – IRAN – PALESTINE – EGYPT – GREAT BRITAIN] Londyn 1980, [bp] – [CBW – sygn. J-490].

utraty ciepła rodzinnego. We wspomnieniach wojennej sieroty, Stanisławy Kunickiej, spotykamy się wręcz z bolesnym westchnieniem zawartym w zdaniu: „Tak często wracam do czasów dzieciństwa w Polsce!”[12] Dla tej 10-letniej wówczas dziewczynki, czas nagle się zatrzymał, by pokazać jak bardzo traumatyczne były to przeżycia zebrane w słowach:

> „Był to okres, który w mojej pamięci trwa jako święty. Miałam rodziców, których kochałam bardzo, i rodzeństwo, i wszystko, co mi było potrzebne do życia. Nigdy potem nie byłam już szczęśliwa. Było to jednak krótko” [13].

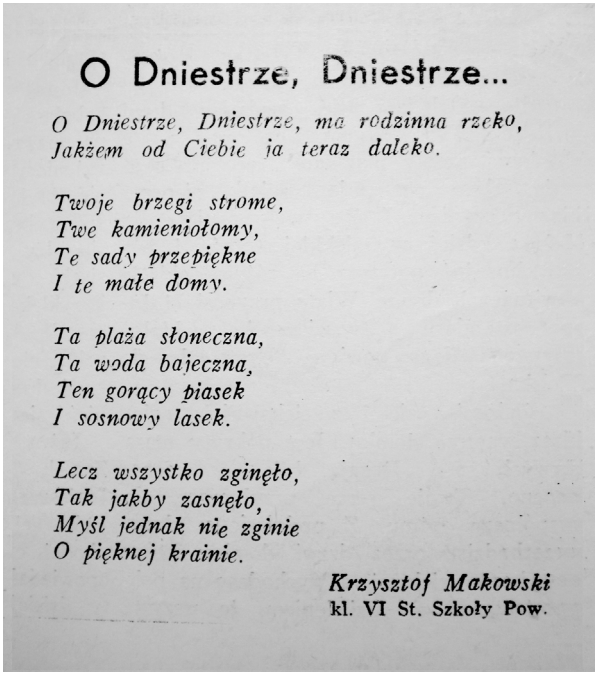

O Dniestrze, Dniestrze...

O Dniestrze, Dniestrze, ma rodzinna rzeko,
Jakżem od Ciebie ja teraz daleko.

Twoje brzegi strome,
Twe kamieniołomy,
Te sady przepiękne
I te małe domy.

Ta plaża słoneczna,
Ta woda bajeczna,
Ten gorący piasek
I sosnowy lasek.

Lecz wszystko zginęło,
Tak jakby zasnęło,
Myśl jednak nie zginie
O pięknej krainie.

Krzysztof Makowski
kl. VI St. Szkoły Pow.

Fot. 5. Wiersz *O Dniestrze, Dniestrze* Krzysztofa Makowskiego, ucznia kl. VI St. Szkoły Pow. Źródło: K. Makowski, *O Dniestrze, Dniestrze*, „Junak” 15 lipca 1943, R. I, nr 5, s. 16 [CBW – sygn. 05121^{A}].

Photo 5. Poem *Oh Dniester, Dniester* by Krzysztof Makowski, student of the sixth grade of St. Szkoła Pow. Source: K. Makowski, *O Dniestrze, Dniestrze*, “Junak” July 15, 1943, R. I, Issue 5, p. 16 [CBW – sign. 05121^{A}].

Tu na chwilę wspomnienia urywają się, by powrócić ze zdwojoną siłą, choć w ustach 10-letniego dziecka brzmi to nader dojrzale:

---

[12] Zob.: wspomnienie Stanisławy Kunickiej zawarte w: Ł.Z. Królikowski OFMConv, *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939–1950*, Wydawnictwo oo. Franciszkanów „Bratni Zew” spółka z o.o., Kraków 2008, s. 84.

[13] Tamże, s. 84.

„A teraz nasze przejścia w Rosji... Jeśli chodzi o moje osobiste, to zaczęły się trochę wcześniej, bo jeszcze przed wojną... Rok 1938, sierpień, był dla całej rodziny początkiem smutnych przeżyć. Jest to data śmierci mojej ukochanej mamusi. Jej śmierć była najgorszą chwilą mojego życia... Dobry Bóg jednak wie, co robi. Później będąc w Rosji i widząc tam matki umierające i grzebane gdzieś w stepach Kazachstanu... dziękowałam Bogu, że zabrał naszą Mamusię trochę wcześniej.
Przyszły teraz czasy straszne dla wszystkich Polaków: wojna, bolszewicy w Polsce, aresztowania i deportacja w głąb Rosji”[14].

Fot. 6. Polskie dzieci w ZSRS. Źródło: A. Łagowska, *Praca społeczna P.S.K.*, „Ochotniczka. Pismo P.S.K.” maj 1945, R. III, nr 5 (20), s. 20 [CBW – sygn. 06574^{A}].
Photo 6. Polish children in the USSR. Source: A. Łagowska, *Praca społeczna P.S.K.*, “Ochotniczka. Pismo P.S.K.” May 1945, R. III, Issue 5 (20), p. 20 [CBW – sign. 06574^{A}].

Cały dobytek, czasem zabrane ze sobą w pośpiechu pieniądze, zdjęcia, drobne pamiątki z Polski, choć z trudem, ale pewnie jeszcze dało się jakoś między sobą podzielić. A jak można było rozdzielić uczucia? Jak można było walczyć z przeciwnościami losu, bólem, chorobą, nędzą i głodem? Kiedy zupełnie niespodziewanie właśnie głód:

„Przyszedł, przygnany wichrem i mrozem – i cicho wkradł się w ciało człowieka. Łatwo mu to przyszło, był bowiem nieodłącznym towarzyszem nędzy, która panoszyła się wszechwładnie. Ona utorowała mu drogę, będąc jego po-

[14] Tamże.

tężnym zwiastunem. [...] Człowiek zapominał o wszystkim. To, co nie miało jakichś istotnych wartości jako pożywienie, nie znaczyło dla niego nic. [...] Zmagania te zda się wieki trwały. [...] Walka zbliżała się ku końcowi. Jeszcze kilka porywów i... omdlenie. Głód rzucił się na bezwładne ciało i szarpał je z chichotem bezlitośnie. Człowiek już tego nie czuł! – szczęśliwy..."[15].

Fot. 7. Dzieci polskie podążające w ślad za armią polską w ZSRS. Źródło: J. Badjan [kl. IV Szkoły Kadetów], *Na szlaku do Polski*, „Junak" 15 kwietnia 1943, R. I, nr 2, s. 4 [CBW – sygn. 05121[A]].

Photo 7. Polish children following the Polish army in the USSR. Source: J. Badjan [fourth grade of Cadet School], *Na szlaku do Polski*, "Junak" April 15, 1943, R. I, Issue 2, p. 4 [CBW – sign. 05121[A]].

Traumatyczne przeżycia związane z rozdzieleniem z najbliższymi dotyczą również znaczącego okresu w życiu dorastającego młodego człowieka, który w tym czasie, kiedy dojrzewa i poznaje świat potrzebuje wsparcia ze strony rodziców.

Wspomnienia zapisane w psychice w wyraźny sposób rzutują na dalsze jego życie a moment rozstania bywa zapamiętywany na zawsze, tak jak w tych słowach:

„Ojciec w rozmowach przysposabia mnie do wyjazdu. Otrzymuję wskazówki, jak zachować się po powrocie do domu w oczekiwaniu na jego powrót. Wiadomość: transport odjeżdża! Z płaczem, uściskami i błogosławieństwem na drogę rozstaję się z Ojcem, którego widziałem po raz ostatni w życiu. Jesteśmy zgromadzenie w dużej sali. Tu nakazują oddać notatki, zapiski [...] Od-

[15] Julian Makowski [kl. IV Szkoły Kadetów], *Głód*, „Junak", styczeń 1944, R. II, nr 1(11), s. 13.

pływamy z wyspy. Ostatnie spojrzenie na klasztor, gdzie pozostaje Ojciec. Nie sądziłem, że już nigdy go nie zobaczę”[16].

Część deportowanych, w tym dzieci i młodzież, była zdolna podjąć jeszcze walkę i opuścić miejsce przymusowej deportacji, a moment ewakuacji pozostanie na zawsze w ich pamięci. Opuszczającym Rosję zostawała często bezradna pamięć o tych, którzy nie zdołali jednak opuścić ZSRS.

Fot. 8. Junaczki w Pahlewi po wyjeździe z ZSRS. Źródło: „Ochotniczka. Pismo P.S.K.” maj 1945, R. III, nr 5(20), s. 21 [CBW – sygn. 06574^{A}].
Photo 8. Junaczki in Pahleva after leaving the USSR. Source: “Ochotniczka. Pismo P.S.K.” May 1945, R. III, Issue 5(20), p. 21 [CBW – sign. 06574^{A}].

„Każdego dnia z garnizonu Wrewska na cmentarz jadą drabiniaste wozy wojskowe. Codziennie mrą dzieci i dorośli, rosną rzędy krzyży. Szpital przepełniony: leżą na łóżkach, na ziemi, po kątach. Wloką się niewstrzymaną falą; wypełniają przytulisko izolacji, sale dworca, biura. W obszernych barakach szkoły wzrasta stale liczba junaków. Są drobni, wychudli, chorzy, nienasyceni. Przybrani w strzępy ubrań i resztki butów, czekają z utęsknieniem na otrzymanie munduru, na upragniony wyjazd do Persji czy Indyj. Uczą się doryw-

[16] Wspomnienia Stefana Nastarowicza, który w wieku 15 lat trafił do obozu w Ostaszkowie. Z ojcem rozstał się 21 listopada 1939 r., kiedy opuścił obóz w ramach wymiany jeńców polskich z Niemcami, por. na ten temat: M. Klasicka, *Losy polskich dzieci w niewoli podczas II wojny światowej*, [w:] E. Nowak (red.), *Dzieci–żołnierze w wojnach i konfliktach zbrojnych*. Materiały z konferencji naukowej Opole, 11 grudnia 2007 r., Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2008, s. 91.

czo, pobierają prowiant, natrętnie wystają na repetę, odprowadzają kolegów na miejsce wiecznego spoczynku, i jeszcze – dziesiątkami chorują, mrą”[17].
„Nagle przychodzi rozkaz żeby się pakować. Na drugi dzień ciężarówki biorą nas na stację, skąd pociągiem jedziemy do Krasowodska. Pociąg zawozi nas pod sam obóz, 5 km od portu. Nasze namioty stoją na plaży, z jednej strony mamy morze, a z tyłu ścianę stromych gór. Jest okropny upał i brak wody, której dostajemy za mało żeby ugasić pragnienie. [...]
Na drugi dzień wyruszamy do portu. Słabszych wiozą ciężarówki, inni idą bez bagażu, ale my maszerujemy z plecakami. [...]
Pochylnią wchodzimy na okręt. Nasi żołnierze przenoszą co słabsze junaczki na plecach. Okręt jest towarowy, tylko lock i pokład, na którym jest ustęp i kran na wodę. Do obu tych miejsc jest straszny ścisk, ale w końcu napełniamy nasze manierki wodą. Pakują na do lock'u jak sardynki. Niema mowy żeby ktoś mógł się położyć. Siedzimy na swoich plecakach jeden przy drugim.
Po dwóch dniach zmęczeni wysiadamy w Pahlewi, prosto czekając na ciężarówki. Kraj niewoli jest poza nami”[18].

„– To nie dzieci, to ruiny – mówiła, załamując ręce, lekarka”[19] – tak w swoich wspomnieniach pisze Hanka Ordonówna. Wymowny jest także passus, w którym czytamy: „– Heniu, wciągnij brzuszek, bo spodenki nie chcą wejść [...] Chłopczyna starał się jak mógł zadośćuczynić jej życzeniu [lekarki – wtrąc. E.S.], ale brzuszek, chorobliwie napęczniały, nadal sterczał niczym balon, przymocowany do ziemi cienkimi jak nitki nóżkami”.

Po ewakuacji Armii Polskiej z ZSRS na Środkowy Wschód pojawiła się pilna potrzeba zorganizowania nauczania w języku polskim. Trudności w pierwszym okresie funkcjonowania szkół nie brakowało. Ponadto dzieci były w złym stanie zdrowia, trudno też było wymagać od nich większego wysiłku umysłowego. Pobyt w ZSRS odcisnął mocno swe piętno na ich dziecięcej psychice. Niemniej w ślad za polską i dziecięcą stopą powstawały polskie ośrodki kulturalne i polskie szkoły[20].

---

[17] Juliusz Badjan [kl. IV Szkoły Kadetów], *Na szlaku do Polski, Wspomnienie*, „Junak”, 15 kwietnia 1943, nr 2, s. 4 [CBW – sygn. 05121^{D}].

[18] W. Hawran, *Wspomnienia. Guzar, Karkin-Batasz i Szachriziab...*, dz. cyt.

[19] Por. wspomnienia Hanki Ordonówny zawarte w: H. Ordonówna [Weronika Hort], *Tułacze dzieci*, Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny 2005, s. 83.

[20] Szerzej na ten temat zob.: K. Barański, *W trzy strony świata. Szkolnictwo polskie poza granicami kraju w czasie drugiej wojny światowej*, Caldra House LTD, Sussex 1991; T. Bugaj, *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich 1939–1949*, „Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w Jeleniej Górze. Pracownia Badań Humanistycznych” 1984, nr 37, Jelenia Góra 1984; B. Urbanowicz, *Polskie szkolnictwo emigracyjne na Bliskim Wschodzie w latach 1943–1945*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” t. XI: *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.*, red. J. Dziwoki, B. Urbanowicz, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010, s. 451–470; E. Sadowska, *Losy polskiej szkoły na obczyźnie* (*1940–1947*), „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” t. XI: *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.* ..., dz. cyt., s. 471–481; Tejże, *Oblicza szkolnictwa polskiego na obczyźnie – Bliski i Środkowy*

Fot. 9. Dzieci polskie w Isfahanie – Iran, styczeń 1943. Źródło: M. Piołun, *Pochwała Isfahanu*, „Polak w Iranie" 10 stycznia 1943, R. II, nr 26, s. 3 [CBW – sygn. 08637^{A}].

Photo 9. Polish children in Isfahan, Iran, 1943. Source: M. Piołun, *Pochwała Isfahanu*, "Polak w Iranie" January 10, 1943, R. II, Issue 26, p. 3 [CBW – sign. 08637^{A}].

Wśród państw, które przyjęły polskich uchodźców po ewakuacji z ZSRS w 1942 roku były: m.in.: Iran, Irak, Liban, Indie, Kenia, Uganda, terytorium Tanganika, Rodezja Północna, Rodezja Południowa, Związek Południowej Afryki, Nowa Zelandia oraz Meksyk[21].

Wschód 1940–1947, [w:] A. Pluta (red.), *Między stałością a zmianą*, t. 1, Seria: *Humanistyka – Pedagogika – Edukacja*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej w Częstochowie, Częstochowa 2007, s. 245–256; Tejże, *Tożsamość polskiej szkoły w krajach pozaeuropejskich* (*lata 1940–1947*), [w:] K. Chałas, B. Komorowska (red.), *Kreowanie tożsamości szkoły*, t. 2: *Konteksty historyczne, społeczno-kulturowe, edukacyjne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 51–62; Tejże, *„O – ojczyzna, P– to Polska...". Edukacja małego dziecka na obczyźnie. Refleksje wokół elementarza dla dzieci polskich*, [w:] E. Skoczylas-Krotla, I. Sochacka (red.), *Dylematy współczesnej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012, s. 67–82; Tejże, "*... i a Polish school and over a Polish book..." – wartime education for children and youth in exile* (*1940–1947*), [w:] B. Orłowska, B. Walak (red.), *Oblicza szkoły*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski 2011, s. 47–54 i in.

[21] Szerzej na ten temat zob.: J. Wróbel, *Uchodźcy Polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź 2003; J. Wróbel, J. Żelazko (red.), *Polskie dzieci na tułaczych szlakach 1939–1950*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008; J. Wróbel, *Polacy w Afryce Wschodniej i Południowej 1941–1950*, „Zeszyty Historyczne" 1996, z. 115, s. 73–121; *Pomoc dzieciom w czasie wojny*. Sympozjum, Fundacja „Moje Wojenne Dzieciństwo", Warszawa 2002; K. Barański, *W trzy strony świata*..., dz. cyt.; D. Boćkowski, *Jak pisklęta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Biblioteka

Fot. 10. Dzieci w czasie zabawy w obozie polskim – Iran, październik 1943. Źródło: *1942 – Z życia Polaków w Iranie – 1944*, „Polak w Iranie" 30 kwietnia 1944, nr 94, s. 4 [CBW – sygn. 08637[A]].

Photo 10. Children at play at the Polish camp, Iran, October 1943. Source: *1942 – Z życia Polaków w Iranie – 1944*, "Polak w Iranie" April 20, 1944, Issue 94, p. 4 [CBW – sign. 08637[A]].

Dla wielu dzieci, które przeżyły pobyt na „nieludzkiej ziemi" i zdołały ewakuować się z wojskiem pod wodzą gen. Andersa rozpoczął się okres wytężonej pracy, a przede wszystkim powrotu do zdrowia, nauki i w miarę „normalnej" egzystencji. Nim to jednak nastąpiło w świadomości dziecka zawitała nuta nadziei, która pozwoliła choć na chwilę zapomnieć o smutnej rzeczywistości a:

> „[...] zaczęło się to jeszcze w Rosji. W nędzy, w chorobie groźnej, wśród śniegów, przy kilkudziesięciostopniowym mrozie... poszła wieść: jest armia polska, jest i formacja młodzieży – «przyjmują do Junaków». Nie wierzył nikt, nie wierzyli chłopcy, nie wierzyły dziewczęta, dopóki same nie zobaczyły orzełków z blachy wykonanych i zielonych mundurów, przewiezionych poprzez więzienia i obozy. Stamtąd, ze stepów południowej Rosji, wyszli junacy,

Zesłańca. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa – Wrocław 1995; T. Bugaj, *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich...*, dz. cyt.; *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, przekł. S. Manterys, S. Zawada, A. Szatkowska, Społeczny Zespół Wydania Książki o Polskich Dzieciach w Nowej Zelandii. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2006; W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1996; Ł.Z. Królikowski OFMConv, *Skradzione dzieciństwo...*, dz. cyt.

większi i ci najmniejsi, związani z mundurem na życie i śmierć, na tę śmierć, która zabierała okrutnie, tak bez wyboru. [...] Dziesiątkowani chorobami, osieroceni – junacy wyszli z Rosji, za sobą granice cierpienia zostawiając. Przejechali Persję, Irak do Ziemi Świętej. I tutaj znów się zaczęło, tym razem – nauka. Najpierw w namiotach, bez nauczycieli i pomocy szkolnej, często na piasku dzieci leżały, pisząc mozolnie, a zawsze bez książek i programów. Poprostu[22] kręciło się z piasku i dobrej woli powołanych do pracy wychowawców. Minęło siedem miesięcy: dzisiaj mamy już zorganizowane szkoły powszechne, gimnazjalne i zawodowe, normalne zajęcia i pomoce szkolne, są i podręczniki polskie, jest cały wielki aparat szkolny, ujęty w ramy organizacji wojskowej. Największe to dziś szkolnictwo polskie. Wielki dorobek. [...]
Coraz więcej. Już kilka tysięcy junaków i junaczek uczy się w szkołach, a gromada ta stale narasta liczbowo i pęcznieje siłą. I mężnieje, choć jeszcze ciągle w junakach tkwi ta sama, co i przedtem mieszanina: żołnierza i... dziecka. Junak–żołnierz jest zdyscyplinowany, ma swój fason wojacki i mnę jak sto djabłów[23], ba, ma broń uroczyście mu wręczoną. Junak–dziecko jest jeszcze dzieckiem nie tyle dlatego, że wygniata ławę szkolną, ile przede wszystkim ze względu na utracony dom rodzinny, za którym teraz właśnie w atmosferze wolności, szczególnie tęskni: a również dlatego, że trzy lata nie znał zabawy, ani pieszczoty, najlepiej znając... śmierć. Więc teraz chce się bawić, zwłaszcza on, najmłodszy, który dzisiaj polonizuje... Nazaret, miasto Chrystusa"[24].

Miłość do ojczyzny – domu rodzinnego, z którym wiążą się najlepsze wspomnienia dotychczasowego życia. Domu rodzinnego pojmowanego niejednokrotnie jako głębokie poczucie własnej tożsamości młodego człowieka, stały się motywem przewodnim wielu, często także nagradzanych i publikowanych na łamach prasy polskiej, utworów poetyckich. W jednym z nich Jan Olechowski, przebywający z dala od Ojczyzny, napisze:

„(***)
Wciąż szukamy ojczyzny, zgubionej w wrześniowych chmurach.
Jej cień wrasta nad nami krepą przesłania oczy.
Wszystkie się drogi skłębiły i trzeba piąć się po górach,

Po szczytach ostrych, bolesnych za Nią uparcie kroczyć.
Nurtem biblijnych rzek płyniemy ku Tobie, daleka!
Żarliwą znacząc modlitwą każdy nasz dzień tułaczy –

A ty, jak szczęście wieczne, nieosiągalne uciekasz,
Każąc przez sen, w gorączce ciągle o Tobie majaczyć.
Siły zszarpane kruszeją. Niewielu już zostało.

[22] Zachowano pisownię oryginału – [przypis – E.S.].
[23] Jw.
[24] Por. fragment wypowiedzi Tadeusza Pniewskiego zawarty w: T. Pniewski, *Z książką w plecaku i z bronią w ręku*, „Parada. Dwutygodnik Ilustrowany Armii Polskiej na Wschodzie" 18 kwietnia 1943, R. I, nr 1, s. 8 [CBW – sygn. 08225].

Krzyże wyrosły na szlaku – czarne Twe drogowskazy –
Więc przebacz, prosim, i wróć nam serce, duszę i ciało
Ojczyzno nasza serdeczna! Mario Święta bez zmazy!”[25]

O wolnej, ukochanej ojczyźnie, jakże jednak odległej, do której powraca się w tęsknocie i zadumie, przypominał dzieciom także dział „Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży Nasza Gazetka”, będący integralnym dodatkiem do „Gazety Polskiej. Dziennika Informacyjnego Polaków na Bliskim Wschodzie”.

Fot. 11. Katechizm małego Polaka. Źródło: W. Bełza, *Katechizm Małego Polaka*, „Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży Nasza Gazetka”, dodatek do „Gazety Polskiej. Dziennika Informacyjnego Polaków na Bliskim Wschodzie” 26 sierpnia 1941, R. I, nr 30, s. 4 [CBW – sygn. 08322^{A}].

Photo 11. Catechism of a Polish child. Source: W. Bełza, *Katechizm Małego Polaka*, “Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży Nasza Gazetka”, supplement to “Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” August 26, 1941, R. I, Issue 30, p. 4 [CBW – sign. 08322^{A}].

[25] Wiersz Jana Olechowskiego nagrodzony w konkursie „Orła Białego”, por.: J. Olechowski (***) *Wciąż szukamy ojczyzny...*, „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie” 25 kwietnia 1943, R. III, nr 16(55), [CBW – sygn. 08192].

Na jego łamach możemy przeczytać, kierowany do małego czytelnika, wstęp do przedrukowanego *Katechizmu małego Polaka* Władysława Bełzy. Redakcja dwutygodnika poleca dzieciom słowa katechizmu pisząc: Oto jest „Katechizm małego Polaka", na którym wychowali się wasi rodzice. Macie go tu w całości – choć obecnie nie mieszkacie „w polskiej ziemi", ale jeśli będziemy „w Polskę wierzyć", „wiara w Polskę" doprowadzi nas do „polskiej ziemi"[26].

Z kolei w wierszu *Tam kwitną sady...* podmiot liryczny skłania się ku tamtym sadom, tamtym kwitnącym wiśniom i gruszom, do kapliczek i krzyży, których tam pełno na rozstajach dróg i tylko maki będą tam bardziej czerwone – krwawe:

„Tam kwitną sady...
Tu kwitną oleandry, a tam w Polsce sady
przywdziały swą odświętną sukienkę kwiecistą:
połączyły się wdzięcznym druhen korowodem
grusze i wiśnie smukłe, bielą uroczyste.

Tu, ku niebu strzelają meczetów wieżyce,
a tam na dróg rozstajach kapliczki i krzyże –
lecz przy nich Chrystus czasem strudzony odpocznie
i smutna Matka Boska cichutko się zbliży.

I jak dawniej, na łąkach kaczeńcami złotych,
lśnią się rosy o świcie – jeno bardziej łzawe...
A gdy lato słoneczne wykolebie łany,
zakwitną maki w zbożach – jeno bardziej krwawe"[27].

Niewątpliwie i czas świąteczny, niestety spędzany poza granicami kraju, dostarczał motywów do gradacyjnego narastania wspomnień i refleksji na temat kiedyś wspólnie spędzanej, w gronie rodzinnym, Wigilii Bożego Narodzenia. Wydawane na Środkowym Wschodzie czasopismo „Ochotniczka", już w pierwszych frazach eksponuje te treści. W numerze szóstym z grudnia 1944 roku czytamy bowiem:

„Wigilia. Czymże jest ona? To święto r o d z i n n e – [podkreśl. E.S], od wieków niepodzielnie polskie. Urok jej nieznany jest innym narodom.
W dniu wigilijnym – w wieczór Czuwania, zbiega się w progi Domu rodzina.
I nie tylko rodzina. Gość przygodny, zabłąkany podróżny, krzywdziciel, proszący o przebaczenie, każdy – komu zabrakło dnia tego dachu nad głową –

[26] *Katechizm małego Polaka*, „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie". Dodatek: „Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży Nasza Gazetka", 26 sierpnia 1941, R. I, nr 30, s. 4 [CBW – sygn.. 08322^{A}].

[27] J. Królikowska, *Tam kwitną sady...*, „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie" 13 czerwca 1943, R. III, nr 23(62), s. 5 [CBW – sygn. 08192].

wszyscy znajdują miejsce przy wieczerzy wigilijnej polskiej rodziny. Taka jest odwieczna polska tradycja.
Dziś gniazdo rodzinne każdego z nas rozbite. W Polsce – Domu naszym, zasiedli wrogowie [...]”[28].

Czas świąteczny, swą magią, okruchami wspomnień przywoływanych z rodzinnego domu napawał dzieci i młodzież wiarą, że następne Święta będą wyglądały już zupełnie inaczej, bo przebiegną w polskiej Ojczyźnie.

Zakończenie

Przedstawione w artykule wspomnienia, utwory poetyckie i formy prozatorskie pochodzące z okresu zakreślonego w tytule opracowania, skłaniają ku refleksji i są żywym świadectwem tego, iż w świecie dziecka, pod wpływem przeżyć i zachodzących wydarzeń, zaszły olbrzymie zmiany, zarówno w psychice, jak też w sferze adaptacyjnej do nowych, zupełnie nieznanych, często wręcz egzotycznych warunków ich życia. Dzieci i dorastająca młodzież dzielili z dorosłymi doświadczenia sowieckie – tułaczki i zsyłki, następnie wędrówkę przez Bliski i Środkowy Wschód, by potem wręcz rozproszyć się po całym świecie.

Pod wpływem tych emocji zrodziła się silna potrzeba spisywania własnych przeżyć, tworzenia wierszy, w których można zamknąć wspomnienia, uczucia, rozterki, obawy. Stanowi to niewątpliwie świadectwo dojrzałości przedwczesnej, dojrzałości myśli i uczuć z jednakową tęsknotą za domem, rodziną, za mama i tatą, za najbliższymi, rodzeństwem, znajomą drogą do szkoły, starym odrapanym murem, ogrodem pełnym kwiatów i pachnącym latem sadem...

Wojna, niestety, stała się matką dla wspomnień, bolesnych refleksji zamkniętych we frazach – poezji i prozy – płynących z głębi dziecięcych polskich serc, przepełnionych wiarą i nadzieją, że odnajdą swoich bliskich i powrócą do Ojczyzny. Życie uchodźców, poprzedzone przymusowym pobytem w ZSRS, stworzyło piękną, ale i bolesną kartę w historii narodu polskiego, naznaczoną cierpieniem, udręką i tęsknotą za rodziną, domem, miłością i obecnością dzieci.

Eksploracja przedstawionych utworów rodzi refleksję o dzieciństwie, którego przecież nie było, o domu rodzinnym – ledwie zapamiętanym, o szkole bez ławki, tablicy, gwaru i radosnych podskoków, o smutnych twarzach kolegów, koleżanek, o wiecznej tułaczce, trosce i zwątpieniu. Ale, co warte podkreślenia, jest także upór, polska duma i pragnienie wolności. Jest nadzieja na lepszą przyszłość w wolnej już Ojczyźnie.

Niewątpliwie, memuarystyczna literatura przedmiotu jest dziś bardzo rozległa i bogata. Jej, nawet pobieżna, lektura może jednak rodzić pytanie: Do jakich

[28] Fragment tekstu pt. *Wigilia* pochodzi z czasopisma: „Ochotniczka na Śr. Wschodzie”. Dodatek do „Biuletynu Obozowego”, grudzień 1944, nr 6 [CBW – sygn. 06957[A]].

refleksji zdolny jest człowiek w chwili wygnania, rozłąki i utraty bliskich? Próbą odpowiedzi pozostaną słowa, ujęte w poetycką formę, ochotniczki, Jadwigi Czechowiczówny:

„Dzięki
Dzięki Ci, Boże, za wygnanie,
Za mój opustoszały Dom,

– Za ból, za rozpacz, za czekanie –
Niech tylko z męki mej powstanie
Sen – niepodobny wszystkim snom!

Dzięki Co Boże, za te krzyże,
Które mi sam pomagasz nieść,
Daj mi się ugiąć jeszcze niżej,
Niech tylko przez to się przybliży
Najradośniejsza, cudna Wieść!!”[29]

Bibliografia

Badjan J. [kl. IV Szkoły Kadetów], *Na szlaku do Polski*, *Wspomnienie*, „Junak” 15 kwietnia 1943, R. I, nr 2.

Barański K., *W trzy strony świata. Szkolnictwo polskie poza granicami kraju w czasie drugiej wojny światowej*, Caldra House LTD, Sussex 1991.

Bełza W., *Katechizm Małego Polaka*, „Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży Nasza Gazetka”, dodatek do „Gazety Polskiej. Dziennika Informacyjnego Polaków na Bliskim Wschodzie” 26 sierpnia 1941, R. I, nr 30.

Biała księga. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych (zebrał częściowo i przełożył i w przypisy opatrzył W. Sukiennicki), Instytut Literacki, Paryż 1964.

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973.

Boćkowski D., *Jak pisklęta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Biblioteka Zesłańca. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa – Wrocław 1995.

Bugaj T., *Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich 1939–1949*, „Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w Jeleniej Górze. Pracownia Badań Humanistycznych” 1984, nr 37, Jelenia Góra 1984.

Chłap-Nowakowa J., *Sybir. Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2004.

Czapski J., *Dzieci*, „Zeszyty Historyczne” 1985, t. 412, z. 74.

Czarnik O.S., *W drodze do utraconej Itaki. Prasa, książki i czytelnictwo na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich* (*1940–1942*) *oraz Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu* (*1941–1946*), Wydawnictwo Biblioteki Narodowej, Warszawa 2012.

[29] Wiersz Jadwigi Czechowiczówny pisany w roku 1941 na wygnaniu w ZSRR, publikowany na łamach „Ochotniczki”, por.: J. Czechowiczówna, *Dzięki*, „Ochotniczka. Pismo P.S.K.” maj 1945, R. III, nr 5(20), s. 21 [CBW – sygn. 06574[A]].

Czarnik O.S., *Wydawnictwa wychodźców polskich na Wschodzie w okresie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Humanistyczny" 2009, nr 3.

Czechowiczówna J., *Dzięki*, „Ochotniczka. Pismo P.S.K." maj 1945, R. III, nr 5(20).

Dobroński A., *Sybir w oczach dzieci. Z materiałów odnalezionych w Instytucie Polskim w Londynie*, [w:] M. Zwolski (red.), *Exodus. Deportacje i migracje* (*wątek wschodni*). *Stan i perspektywy badań*. Seria: Konferencje IPN, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa – Białystok 2008.

Draus J., *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie 1939–1950*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993.

Draus J., Terlecki R., *Polskie szkoły wyższe i instytucje naukowe na emigracji 1939–1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

Dunin-Wilczyński Z., *Wojsko Polskie w Iraku 1942–1943*, Mikromax, Warszawa 1993.

Duraczyński E. (oprac.), *Układ Sikorski – Majski. Wybór dokumentów*, PIW, Warszawa 1990.

Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia, przekł. S. Manterys, S. Zawada, A. Szatkowska, Społeczny Zespół Wydania Książki o Polskich Dzieciach w Nowej Zelandii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2006.

Filipiak M. (oprac.), *Archiwalia Ambasady RP w Moskwie – Kujbyszewie* (*1941–1943*) *i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji* (*1939–1945*) *w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2002.

Goldmanowa M., *W obronie dziecka*, „Polak w Iranie", 1 czerwca 1943 r., R. II, nr 46.

Gross J.T., Grudzińska-Gross I. (wyb. i oprac.), *„W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali". Polska a Rosja 1939–42*, Wydawnictwo Rynku Wewnętrznego Libra, Wydawnictwo Res Publica, Warszawa 1989.

Hawran W., *Wspomnienia. Guzar, Karkin-Batasz i Szachriziab*. „Polskie Szkoły Junackie i Lotnicze na Środkowym Wschodzie 1942–1947" [„Reunion of Polish Military Schools in The Middle East" – USSR – IRAN – PALESTINE – EGYPT – GREAT BRITAIN] Londyn 1980, [bp].

Jackowska E., *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, „Rozprawy i Studia", t. (DLXXVI) 502, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004.

Jagielska B., *Moje miasteczko*, „Junak" 15 lipca 1943, R. I, nr 5.

Kalinowski S., *13 kwietnia 1940 r.*, „Junak" 15 lipca 1943, R. I, nr 5.

Kalinowski S., *Mój dom rodzinny*, „Junak" 15 czerwca 1943, R. I, nr 4.

Klasicka M., *Losy polskich dzieci w niewoli podczas II wojny światowej*, [w:] E. Nowak (red.), *Dzieci–żołnierze w wojnach i konfliktach zbrojnych*. Materiały z konferencji naukowej Opole, 11 grudnia 2007 r., Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2008.

Korbińska H., *Pamiętam... Rosja – Sybir 1941 rok*, „Junak" 15 września 1943, R. I, nr 6–7.

Królikowska J., *Tam kwitną sady...*, „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie", 13 czerwca 1943, R. III, nr 23(62).

Królikowski Ł.Z. OFMConv, *Skradzione dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczym szlaku 1939–1950*, Wydawnictwo oo. Franciszkanów „Bratni Zew" spółka z o.o., Kraków 2008.

Łagowska A., *Praca społeczna P.S.K.*, „Ochotniczka. Pismo P.S.K." maj 1945, R. III, nr 5 (20).

Makowski J., [kl. IV Szkoły Kadetów], *Głód*, „Junak", styczeń 1944, R. II, nr 1(11).

„Ochotniczka. Pismo P.S.K." maj 1945, R. III, nr 5(20).

Olechowski J., (***) *Wciąż szukamy ojczyzny...*, „Orzeł Biały. Polska Walcząca na Wschodzie", 25 kwietnia 1943, R. III, nr 16(55).

Ordonówna H. [Weronika Hort], *Tułacze dzieci*, Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny 2005.

Pastuszka S.J., *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Kielcach, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Kielce – Warszawa 2009.

Piołun M., *Pochwała Isfahanu*, „Polak w Iranie" 10 stycznia 1943, R. II, nr 26.

Pniewski T., *Z książką w plecaku i z bronią w ręku*, „Parada. Dwutygodnik Ilustrowany Armii Polskiej na Wschodzie", 18 kwietnia 1943, R. I, nr 1.

Pomoc dzieciom w czasie wojny. Sympozjum, Fundacja „Moje Wojenne Dzieciństwo", Warszawa 2002.

Sadowska E., "*... i a Polish school and over a Polish book..." – wartime education for children and youth in exile* (*1940–1947*), [w:] B. Orłowska, B. Walak (red.), *Oblicza szkoły*, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski 2011.

Sadowska E., *„O – ojczyzna, P– to Polska...". Edukacja małego dziecka na obczyźnie. Refleksje wokół elementarza dla dzieci polskich*, [w:] E. Skoczylas-Krotla, I. Sochacka (red.), *Dylematy współczesnej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2012.

Sadowska E., *Losy polskiej szkoły na obczyźnie* (*1940–1947*), „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" t. XI: *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.*, J. Dziwoki, B. Urbanowicz (red.), Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010.

Sadowska E., *Oblicza szkolnictwa polskiego na obczyźnie – Bliski i Środkowy Wschód 1940–1947*, [w:] A. Pluta (red.), *Między stałością a zmianą*, t. 1, Seria: *Humanistyka – Pedagogika – Edukacja*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej w Częstochowie, Częstochowa 2007.

Sadowska E., *Tożsamość polskiej szkoły w krajach pozaeuropejskich* (*lata 1940–1947*), [w:] K. Chałas, B. Komorowska (red.), *Kreowanie tożsamości szkoły*, t. 2: *Konteksty historyczne, społeczno-kulturowe, edukacyjne*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2009.

Sadowska E., Urbanowicz B., *Edukacja historyczno-kulturalna w Szkołach Junaków i Młodszych Ochotniczek* (*1941–1948*), Wydawnictwo WSL, Częstochowa 2015.

Theiss W., *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1996.

Urbanowicz B., *Polskie szkolnictwo emigracyjne na Bliskim Wschodzie w latach 1943–1945*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" t. XI: *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.*, J. Dziwoki, B. Urba-

nowicz (red.), Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010.

Wigilia, „Ochotniczka na Śr. Wschodzie". Dodatek do „Biuletynu Obozowego", grudzień 1944, nr 6.

Wojnar E., *Dzieciństwo w tajdze i stepie* (*fragment wspomnień*) – *10 lutego 1940 roku*, [w:] *Tak było... Sybiracy, Dzieciństwo na Syberii*, t. 2, Wybór i oprac. Komisja Historyczna Związku Sybiraków Oddział w Krakowie, Związek Sybiraków Oddział w Krakowie, Kraków 1996.

Wróbel J., *Polacy w Afryce Wschodniej i Południowej 1941–1950*, „Zeszyty Historyczne" 1996, z. 115.

Wróbel J., *Uchodźcy Polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź 2003.

Wróbel J., Żelazko J. (red.), *Polskie dzieci na tułaczych szlakach 1939–1950*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

Z życia Polaków w Iranie – 1944, „Polak w Iranie" 30 kwietnia 1944, nr 94.

Żaroń P., *Armia polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1981.